GŁOS WARSZAWY

Wydawnictwo Polskiej Partii Robotniczej

Rok III | Warszawa, 24 września 1944 r. | Nr 175

PRZEJAWY ZWYRODNIENIA

Są w naszym życiu politycznym zjawiska, które wytłomaczyć można jedynie anormalnymi warunkami naszego wewnętrznego życia na przestrzeni ostatnich lat.

Pięć lat potwornej, krwawej okupacji nietylko wepchnęło w głębokie podziemia wszelkie przejawy myśli i działalności polityczno-społecznej, ale były okresem, w którym do wielu dziedzin naszego życia sączyły się jady deprawacji i zwyrodnienia.

Okres wewn. sanacyjnej niewoli jaki poprzedził katastrofę 39 r. zmniejszył naszą narodową odporność.

Świadomie i programowo przeprowadzone rozbicie wszelkich form organizacyjnych, poprzez które szerokie masy społeczeństwa mogły wpływać na wewnętrzne życie, odsunięcie tych mas od jakiegokolwiek udziału w decydowaniu o najważniejszych sprawach było znakomitym przygotowaniem dla hitlerowskiej okupacji.

Z tym dziedzicznym obciążeniem kroczymy dalej, bo są ugrupowania i obozy, które przenieść je pragną do wyzwolonej Polski. Jednym z najważniejszych przejawów tego zwyrodnienia jest fakt iż przywódcy polityczni przestali się liczyć z takim drobiazgiem jak nastroje i wola społeczeństwa, na myśl im nie przyjdzie konfrontować swe dążenia, programy z tym czego chcą i do czego dążą szerokie rzesze społeczeństwa. Czasy sanacji w których oficjalnym wyrazicielem woli chłopów danej gminy był przodownik policji, a opinię społeczeństwa powiatu czy województwa reprezentował bez reszty pan starosta czy wojewoda wraz ze swoim beiratem — te czasy żyją dziś a przynajmniej żyć usiłują w całej swej krasie. Wystarczy wskazać na delegaturę londyńskiego rządu i jej na wyrost rozbudowany aparat, wystarczy wskazać na RJN, która ma przy tej delegaturze reprezentować naród.

Jesteśmy zdania, że w chwili obecnej niema miejsca na wewnętrzne spory czy walki, że zjednoczeni w walce stać musimy wszyscy na jednej barykadzie. Ale tymbardziej piętnować należy te zjawiska, które szkodzą wspólnemu wszystkim celowi, próbują siać zamęt i dywersję.

Tylko w warunkach wyżej scharakteryzowanych powstać mogło takie zjawisko jak pismo p. t. „Robotnik" organ WRN, który niedawno przemianował się na PPS i który jest jednym z filarów RJN. Trudno byłoby dociec kogo reprezentuje ta partia i w czyim imieniu wypowiada swe poglądy, jeśli to poglądami wogóle nazwać można.

Cała pasja tego pisemka od początku powstania skierowana jest na jątrzenie stosunków polsko-sowieckich. W najmniejszej nawet notatce nie zapominają autorzy o swej misji pomniejszania sow. pomocy.

Samoloty sow. zrzuciły żywność, oczywiście amerykańską, samoloty i artyleria sow. „przyniosły nam ulgę, ale nie dały nam satysfakcji", lotnicy sow. przestali latać nad Warszawą, skoro zobaczyli, że przeszkadzają stukasom.

Jak ludzie ci przyzwyczaili się do fałszowania najbardziej oczywistych faktów, świadczy piętnowanie jako dywersantów i wrogów tych, którzy twierdzili, iż większa część ostatniego zrzutu ameryk. spadła na niemiecką stronę. Oto kilka z pamięci cytowanych kwiatków z tej wonnej łączki. Rycerze RJNowskiego robotnika prześcignęli w reakcyjności wszystko co dotychczas miała Polska.

Ich napaści na inne ugrupowania polityczne, jak ostatnio PPS-lewicę przypominają najohydniejsze metody sancyjnych cz sów.

Oczywiście wypowiedzi RJNowego f lara muszą być traktowane jako stanowisko całego obozu, jako jedna z form działalności delegatury.

WALKA WARSZAWY

Śródmieście. Nasze placówki na linii od fabryki Bormana do Łuckiej odparły silny atak npla wspierany ogniem artyleryjskim, granatnikami i p. m. Zajęliśmy również dom przy ul. Grzybowskiej 30. Artyleria sowiecka ostrzeliwała w ciągu doby ubiegłej: Powiśle, Al. Ujazdowskie, Al. Szucha, Sejm, Czerniakowską i Dw. Główny, a niemiecka: Sienną i Pańską. Skierowali również ogień granatników, czołgów i ckm. na Frascati, Inst. Głuch. i YMCA.

Żoliborz. Na odcinku Marymont, oddziały nasze wyparły npla z kilku domów. Artyleria niemiecka z Burakowa przeniosła się w rejon Gór Szwedzkich, a sowiecka ostrzeliwała Instytut Chemiczny, Cytadelę, most kol., Marymont, lasek Bielański i dw. Gdański.

Mokotów. Niemcy rozpoczęli kopanie dwóch rowów strzeleckich w odległości 1000 m. od naszych stanowisk, używając do pracy ludności cywilnej. W starciu z nplem zdobyto 5 pięści pancernych, granaty, sprzęt minerski, skrzynie z umundurowaniem i amunicją.

OFENSYWA W ESTONII

Błyskawiczna ofensywa sow. na północy doprowadziła w ciągu niespełna tygodnia do oswobodzenia niemal całości republiki Estońskiej. Kolumny sow. uderzając z Narwy w ciągu 4 dni dotarły do stolicy Estonii Tallina (odległość Narwa — Tallin: 200 km) i po zdobyciu Tallina wypierają niemców w kierunku pd.-zach. Równocześnie rozwinęło się drugie uderzenie sow. na zachód od Dorpatu. Zajęto węzeł kolejowy Viljani oraz port nad zatoką Ryską Pärnu. W ten sposób zamknięta została droga odwrotu niemcom, znajdującym się w środkowej części kraju.

Na Łotwie wojska sow. posunęły się dalej w kierunku na Rygę, zajmując 150 nowych miejscowości.

Lotnictwo sow. dokonało ciężkiego nalotu bombardującego na port i węzeł kolej. w Rydze.

NA ZACHODZIE NIEMCY KONTRATAKUJĄ

W Holandji natarcie niemieckich sił pancernych na płn. od Eindhoven doprowadziło do zerwania łączności między oddziałami wysuniętymi a głównymi siłami sprzymierzonych. Rzucono na szybowcach znaczne siły celem wsparcia oddziałów otoczonych w rej. Arnhem. Sytuację tych oddziałów radio z Londynu nadal traktuje jako poważną.

Na innych odcinkach dalsze postępy sprzymierzonych. Zdobyto Boulogne, gdzie poddał się niem. kom. miasta i resztki rozbitych wojsk niem. w sile ok. 7.500 ludzi. Nad cieśniną kaletańską utrzymują się dotąd jeszcze 3 otoczone miasta, w których faktycznie bronią się garnizony niem. Na południe od Metzu wojska sprzym. w ciężkich walkach przebijają sobie drogę na miasto. Opór niem. bardzo silny.

BLOK PANSTW SŁOWIAŃSKICH.

W dzienniku „Cesko-slovenske listy" ukazał się artykuł prezydenta Rep. Czechosłowackiej dr. Benesza na temat przyszłej organizacji bezpieczeństwa. Dr. Benesz wysuwa konieczność stworzenia bloku państw słowiańskich — Rosji, Czechosłowacji i Polski, w celu przeciwdziałania zalewowi germańskiemu i odparcia germanów ku zachodowi. W dalszych wywodach prezydent Benesz wskazuje na historyczne i etniczne prawa Polski do Prus Wschodnich zamieszkałych przez Mazurów oraz do Śląska Górnego, Dolnego i Opolskiego, zamieszkałych przez Polaków.

POMOC DZIAŁA. Nocy ubiegłej lotnicy sow. dokonali ponownie zrzutów broni i amunicji na terenie powstańczej Warszawy.